



# GŁOS KALISKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

ŚRODA, DNIA 18 SIERPNI 1948 ROKU

Nr 227 (1161)

## WNIOSKI RZĄDU POLSKIEGO

### na sesję Generalnego Zgromadzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych w Paryżu

WARSZAWA PAP. — Korespondent PAP dowiadyuje się, że Rząd Polski wyświadczył z wnioskiem o uzupełnienie porządku dziennego sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ, jaka ma się rozpocząć we wrześniu w Paryżu, — następującymi zagadnieniami:

1) Problem uchodźców (D. P.) i przesiedleńców.

2) Sprawa polityki dyskryminacyjnej stosowanej w niektórych państwach wobec napływowej siły roboczej, rekrutującej się głównie z uchodźców.

3) Sprawa polityki dyskryminacyjnej, stosowanej przez niektóre państwa w handlu międzynarodowym, a stanowiącej przeszkodę w rozwoju normalnych stosunków międzynarodowych.

Wniosek w powyższej sprawie obejmuje również problem zagrożenia suwerenności poszczególnych krajów przez umowy dwustronne, zawarte na podstawie planu Marshalla.

4) Sprawa niszczenia produktów żywnościowych w niektórych krajach.

### Umizgi Trumana do „szarych” wyborców

WASZYNGTON PAP. — Prezydent Truman podpisał tzw. „ustawę antyinflacyjną”.

Prezydent Truman zakomunikował równocześnie, że kongres republikański nie rozwiązał realnie problemu inflacji. Kongres powziął decyzję o odwołaniu kontroli nad kredytami operacyjnymi. Truman przyznał, że rozbieżność cenowa i zarobkami znaczącej większości obywateli amerykańskich — ciągle rozszerzają się.

Miliony gospodarstw domowych — powiedział Truman — nie są w stanie płacić za żywność i odzież. Jeżeli inflacja nie zostanie zahamowana, sytuacja ulegnie dalszemu pogorszeniu i wybuchnie kryzys gospodarczy.

### Spór anglo-amerykański o podział złomu z Bizonii

LONDYN PAP. — Korespondent dyplomatyczny agencji Reutera pisze, że spór między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi o złom niemiecki nie został rozwiązany przez anglosaskie władze okupacyjne i jest obecnie przedmiotem bezpośredniej dyskusji pomiędzy Londynem a Waszyngtonem.

## Attlee kłania się Irlandczykom

### Próby wciągnięcia Irlandii do „bloku zachodniego” — na rozkaz Marshalla

LONDYN PAP. — Premier północnej Irlandii sir Basil Brooke oświadczył, że wizyta premiera Attlee w północnej Irlandii ma charakter „ściśle prywatny”.

Dołączył on, że rząd północno-irlandzki jest absolutnie przeciwny pojęciu północnej Irlandii z Wolnym Państwem Irlandzkim. Mimo to, wizyta premiera Attlee wywołuje w dalszym ciągu daleko idące komentarze w londyńskich kołach politycznych.

Jakkolwiek koła oficjalne w Londynie utrzymują istotny cel tej wizyty w ścisłej tajemnicy, twierdzi się uparczywie, że wizyta Attlee — podobnie jak poprzednie wizyty członków gabinetu brytyjskiego północnej Irlandii świadczy o doniosłych dyskusjach politycznych, które mogą pociągnąć za sobą „całkowitą reformę stosunków brytyjsko-irlandzkich”.

Przewiduje się mianowicie, że wynikiem obecnych rozmów może być połączenie się północnej Irlandii z Wolnym Państwem Irlandzkim oraz przystąpienie całej Irlandii do bruckelskiego traktatu „Unii Zachodniej”.

## Napięta sytuacja w Burmie

### Oddziały powstańcze walczą z Anglikami pod Rangunem

LONDYN PAP. — Nadchodzące tu wiadomości świadczą o tym, że powstanie w Burmie zatacza coraz szersze kręgi. Ostatni komunikat rządowy, ogłoszony w Rangunie donosi, że „wojska rządowe” odparły w części ataki kilkuset powstańców w dwóch punktach w odległości 48 km. na północ od Rangunu. Ruch powstańczy spowodował również zakłócenia w komunikacji. W ubiegłym tygodniu gdy, jak głosiła doniesienia ze źródeł brytyjskich, sytuacja stała się tragiczna „musiano wstrzymać pociąg służbowy na linii Rangun

— Mandalay i uruchomiono go dopiero w poniedziałek pod eskortą zbrojną. Przerwano na cny ruch pociągów. Utrudniona jest również żegluga przybrzeżna. Charakterystyczne jest, że ministerstwo spraw zagranicznych rządu Kuomintangu nakazało konsulatom chińskim na Malajach ścisłą współpracę z władzami brytyjskimi w ich akcji przeciwko walczącym o wyzwolenie powstańcom malajskim.

„Times” ujawnia poważne zaniepokojenie sytuacją w Burmie, widząc w tamtejszych wydarzeniach fragment ruchu, który rozwija się równocześnie na Malajach, w Indonezji, w Chinach, w Indiach, i w Sjamie pod hasłem walki przeciwko imperializmowi zachodniemu i o przeprowadzenie reform społecznych. Według wtorkowych doniesień, rząd brytyjski bada obecnie kwestię w jaki sposób przedostała się do opinii publicznej ścisła poufna wiadomość, że brygada gwardii angielskiej przygotowuje się do wyjazdu na Malaje.

### Rozmowy w Moskwie trwają

LONDYN PAP. — Rzecznik Foreign Office zapowiedział dalsze konferencje przedstawicieli trzech mocarstw zachodnich z reprezentantami rządu radzieckiego.

W Londynie studiuje się sprawozdanie z ostatniej konferencji odbytej z ministrem Molotowem.

### Włoska delegacja handlowa przybyła do Moskwy

MOSKWA PAP. — Dnia 16 sierpnia do Moskwy przybyła włoska delegacja gospodarcza na czele której stoi deputowany Maifa

### Australia kupuje w ZSRR papier, budulec i konserwy

LONDYN PAP. — Z Canberry donosi agencja Reutera, że od pewnego czasu toczą się rozmowy w sprawie zawarcia umowy komercyjnej między Australią a Związkiem Radzieckim. Firmy australijskie mają wysłać do związku radzieckiego wełnę w zamian za papier, budulec i konserwy rybne.

## Walki w Jerozolimie

### Wojska żydowskie zajęły bardzo ważny punkt strategiczny w tym mieście

JEROZOLIMA PAP. — Agencja Reutersa donosi, że w Ammanie wydano oficjalny komunikat, który stwierdza, że oddziały żydowskie zajęły we wtorek rano ośrodek Czerwonego Krzyża w Jerozolimie. Według paującej w Ammanie opinii dzięki zajęciu tej dzielnicy

Jerozolimy Żydzi będą mogli opanować drogi wiodące do Betleem. W ten sposób Arabowie straciliby całkowicie kontakt ze starą dzielnicą Jerozolimy i całą południową Palestyną.

## Nieprzerwany terror w Grecji

### Faszyści ateńscy skazują nadal na śmierć tysiące niewinnych ludzi

MOSKWA PAP. — Jak donosi z Aten agencja TASS, fala protestów przeciwko masowemu egzekucjom demokratów greckich, która ogarnęła cały świat, nie zahamowała bynajmniej terroru. Przeciwnie, ostatnio ilość egzekucji stała się jeszcze większa. Niedawno w Lamii

rozstrzelano 22 osoby, w Janinie, Kozani i Koryncie — 19 osób. Ilość osób skazanych na dożywotnie ciężkie roboty i wieloletnie więzienia nie daje się w ogóle obliczyć. Sąd nad zwyczajnie są czynne bez przerwy, sądząc ludzi grupami po 50, 100 i nawet 150 osób. Ludzie skazywani są na śmierć za takie „zbrodnie”, jak kolportaż ulotek organizacji młodzieżowej „Epon”, zbiórki funduszy na pomoc rodzinom więźniów politycznych, za „propagandę komunistyczną”, która wyraża się często tylko w jakimś nieostrożnym zdaniu, krytykującym rząd. Pretekstem tych mordów politycznych jest zazwyczaj oskarżenie o członkostwo w organizacji „Samobrony”, jakkolwiek samo istnienie takich organizacji w miastach greckich stanowi wymysł policji.

W końcu czerwca przed sądem wojskowym w mieście Janina odbył się proces 145 takich rzekomych członków „Samobrony” komunistów i zwolenników Eam, głównie spośród miejscowych robotników. Zadnemu oskarżonemu nie udowodniono zarzucanych mu czynów. Jednakże skazano na śmierć 48 osób w tym 9 kobiet. Grupa adwokatów zaprotestowała przeciwko temu okrutnemu i niezasadzonemu wyrokowi. Według ostatnich wiadomości, dowództwo wojskowe kazało przekazać tych adwokatów sądowi wojennemu.

### Przymusowe lądowanie „Wampira”

LONDYN PAP. — Jak donosi z Berlina agencja Reutera, ogłoszono tam oficjalny komunikat, że samolot RAF „Vampire” (o napędzie odrzutowym) stacjonowany w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec lądował przymusowo na 6 km. w głąb strefy radzieckiej. Pilot nie doznał szwanku.

**UWAGA! CZYTELNICY UWAGA!**  
Już w najbliższych dniach  
rozpoczynamy druk  
**naszej nowej powieści**

### Prowokacje Niemców sudeckich

PRAGA PAP. — Cała prasa czechosłowacka obszernie omawia ostatnie prowokacyjne wystąpienia wysiedlonych Niemców sudeckich, którzy urządzili w miasteczku Waldorf koło Frankfurtu nad Menem olbrzymi wiec prowokacyjny, żądając utworzenia „niepodległego państwa sudecko-niemieckiego”.

### Kampania wyborcza Wallace'a

NOWY JORK PAP. — 29 sierpnia Henry Wallace udaje się na tygodniowy objazd siedmiu stanów południowych USA. Wallace przyjął zasadę przemawiania tam wyłącznie przed mieszanymi audytoriami białych i Murzynów. Objazd stanów południowych rozpocznie kampanię wyborczą Wallace'a. Wystąpienia Wallace'a poświęcone będą głównie walce z podżegaczami wojennymi, problemowi wysokich cen, obronie praw świata pracy oraz zwalczaniu dyskryminacji rasowej.



# Krytyczna sytuacja w Bizonii

## Clay zaprasza giełdźarzy do inwestowania kapitałów w Niemczech Zachodnich

LONDYN PAP. — Korespondent „Timesa” zamieścił obszerną korespondencję, poświęconą obecnej sytuacji w Niemczech zachodnich. Autor w sposób pośredni wyraża się krytycznie o polityce amerykańskiej w Bizonii. Amerykanom nie udało się zdobyć odpowiednich przywódców niemieckich, cieszących się poparciem ogółu, którzy by wyrazili gotowość współpracy z nimi. Plan utworzenia państwa zachodnio-niemieckiego nie jest popularny w masach niemieckich. Dlatego premierzy niemieccy na konferencji w Koblencku powzięli rezolucję, która pozornie oznaczała odrzucenie uchwał poczdamskich.

Korespondent „Timesa” podkreśla, że projektowane państwo zachodnio-niemieckie nie będzie posiadało żadnej siły rozprawowej, gdyż nie będzie miało poparcia ludności. Niemcy nie przywiązują wielkiej wagi do tworu politycznego, jaki zamierzają powołać do życia okupanci anglosasów.

„Times” podkreśla, że premierzy niemieccy wypowiedzieli się przeciwko głosowaniu powszechnemu do konstytuancy. Głosowanie takie mogłoby bowiem ujawnić ogromne niezadowolone ludności i podważyć pozycję działaczy politycznych Niemiec zachodnich.

Omawiając sytuację gospodarczą Bizonii, „Times” podkreśla, że kapitalistyczna reforma walutowa wywołała ogromne bezrobocie. Elementy kapitalistyczne niemieckie są zasłane zastrzykami dolarowymi i dzięki temu mogą stawiać opór pędowi mas domagających się reform społecznych. Ceny artykułów spożywczych i przemysłowych stale wzrastają. Kryzys gospodarczy zbliża się z dużą szybkością. Przywódcy związków zawodowych Bizonii są wprost bezradni wobec nacisku mas. Wśród robotników panuje przekonanie, że amerykańskie metody, stosowane w Niemczech, nie mogą dać trwałych wyników, nie zahamują one zbliżającego się kryzysu. W kołach robotniczych panuje szczególnie niezadowolone wskutek reformy podatkowej, jaka towarzyszyła reformie walutowej. Podatek dochodowy został obniżony o 33 proc. Zwiększy to zyski przemysłowców i kupców. Równocześnie reforma walutowa spowodowała ogromny wzrost bezrobocia. W tej sytuacji — kończy „Times” — plany polityczne, opracowane przez Anglo-sasów, tracą na swej wartości.

NOWY JORK PAP. — Berliński korespondent „Wall-Street Journal” Evans, zapowiada zniesienie w najbliższej przyszłości zakazu nowych inwestycji zagranicznych w anglo-amerykańskich strefach Niemiec. Evans twierdzi, że ostatnia konferencja generała Clay’a i generała Robertsona we Frankfurcie dotyczy właśnie tej sprawy. General Clay przedstawił ma Robertsonowi nową wersję propozycji amerykańskiej, której przeciwstawiali się pierwotnie Anglicy w obawie, że bankierzy i przemysłowcy brytyjscy ucierpią na rzecz inwestorów amerykańskich rozporządzających dolarami.

Równocześnie prowadzone będą rozmowy z rządem francuskim w celu rozszerzenia planu amerykańskiego na strefę francuską Niemiec.

## Przemysł francuski zamiera

PARYŻ PAP. — Jak oświadczył przewodniczący związku pracowników przemysłu włókienniczego okręgu Nord, należy obawiać się w najbliższych tygodniach zamknięcia kłalni tego okręgu wskutek braku surowców. Dotychczas nabywano surowce w Egipcie, placąc w funtach angielskich. Obecnie Egipt domaga się zapłaty w dolarach.

Według Evansa, propozycje Clay’a przewidują: natychmiastowe odblokowanie kapitałów zagranicznych w Bizonii i zezwolenie na swobodny obrót tymi kapitałami, zezwolenie kapitałowi zagranicznemu na sprowadzanie do Bizonii surowców i sprzętu technicznego na takich samych warunkach, jakim podlegają właściciele niemieccy, wydanie zezwolenia bankom zachodnim Niemiec na sprzedaż marki zachodnie za waluty zagraniczne, które będą deponowane do dyspozycji agencji eksportowej — importowej Bizonii, wreszcie wydanie zezwolenia bankom zachodnim Niemiec na wymianę części zysków inwestorów zagranicznych w markach niemieckich na obce waluty.

## Delegacja rządu Czechosłowacji prowadzi rokowania handlowe w Moskwie

PRAGA PAP. — We wtorek rano odleciał samolotem do Moskwy czeskosłowacki minister handlu zagranicznego dr. Gregor wraz ze swym zastępcą Loeblem.

Delegacja czeskosłowacka omówi z radzieckim ministrem handlu zagranicznego Mikojanem rozmiary wymiany handlowej na rok 1949 na podstawie długoterminowego układu handlowego, zawartego między Czechosłowacją a Związkiem Radzieckim. Omawiane będą rów-

nie zezwolenia bankom zachodnim Niemiec na wymianę części zysków inwestorów zagranicznych w markach niemieckich na obce waluty.

Evans twierdzi, że nie zdecydowano jeszcze sprawy, czy i jaką część dochodów ze swych inwestycji inwestorzy międzynarodowi będą mogli wywieźć z Niemiec, ale że projekt zmierzający do maksymalnego zachęcenia kapitału zagranicznego do inwestycji w Niemczech zachodnich.

Dr. Gregor wyraził przekonanie, że rokowania odbędą się w szczególnie serdecznej i przyjaznej atmosferze. Wartość wzajemnej wymiany handlowej opiewa na miliardy koron czeskich. Związek Radziecki wywiązuje się skrupulatnie ze swych zobowiązań.

# Tajemnica sukcesów młodego stachanowca

## Młodzież radziecka służy sprawie pokoju (Wywiad nasz z tow. Mikołajem Łukiczowem)

Wśród delegatów młodzieży radzieckiej na Międzynarodową Konferencję Młodzieży Pracującej w Warszawie znajduje się popularny w ZSRR górnik - komсомолец Mikołaj Łukiczew, odznaczony Orderem Lenina i medalem „Za Odbudowę Zagłębia Donieckiego”.

Łukiczew - stachanowiec liczy zaledwie 22 lata. Jest niewielkiego wzrostu i nieatletycznej bynajmniej budowy; opanowany i raczej małomówny, o spokojnym i inteligentnym spojrzeniu. Postać młodego górnika jakby potwierdzała to, co już wiemy wszyscy: dla większej i nawet rekordowej wydajności potrzebna jest nie tyle praca mięśni ile praca myśli.

Tow. Łukiczew pracuje na kopalni „10-bis” Kombinatu „Stalinugol” od 1943 roku. Już po roku pracując jako rębacz w 1945 roku zostaje brygadystą, pracując sam i kierując pracą takich, jak on młodych górników. W następnym roku 1946 staje się sławnym w całym kraju, jako organizator młodzieżowej brygady przodowników pracy i racjonalizatorów w dziedzinie budowy chodników kopalnianych.

W rozmowie z nami tow. Mikołaj poważnie i rzeczowo uzasadnia dlaczego pociągnął go ta właśnie specjalność górnicza. Barbarzyński okupant dokonał w Donbasie wielkich zniszczeń. Pilnym zadaniem stała się odbudowa i rozbudowa kopalń donieckich po to, by dostarczać rozwijającemu się nieustannie przemysłowi socjalistycznemu coraz więcej węgla.

Zapytujemy naszego rozmówcę, czy nie zechciałby opowiedzieć górnikom polskim o swej pracy. Przystaje na to z gotowością.

Pytamy na wstępie, jak osiągnął w swej pracy najwyższą wydajność.

— Przy normie 0,18 m. bieżących chodnika na jednego członka brygady, a więc łącznie 1,08 metra na moją sześciuosobową bryga-

de, nasza wydajność dzienna sięgała 14,5 metra, co dawało ponad 1340 proc. Były dni, kiedy wydajność nasza dochodziła do 2.000 proc. Pamiętam, że w kwietniu 1946 roku zamiast 28 metrów przewidzianych przez plan na naszą brygadę daliśmy 152 metry potoczne chodnika.

Swe zadanie pięcioletnie brygada moja zakończyła już w 1947 roku, a więc w drugim roku pięcioletki.

Walka o większą wydajność — to walka o czas, o to, by go nie marnować, lecz wykozystać jak najoszczędniej. Na prośbę moją zastosowano również specjalny sposób wentylacji chodnika w rezultacie czego, już w parę minut po wybuchu powietrze jest wolne od gazów.

„Tajemnica” sukcesów brygady naszej polega na tym, że pracujemy zgodnie i sprawnie, nie tracąc ani chwili czasu, wędrując zgóry opracowanego i przemyślanego planu pracy.

Czy wasza wysoka wydajność zależy nie również od czynników postronnych i od pracy kopalni jako całości?

— Oczywiście, że taka praca nasza jest uwarunkowana należyta organizacją wydobycia całej kopalni. W pierwszym rzędzie musi sprawnie działać transport podziemny, wentylacja, konieczna jest dostawa w terminie materiału drzewnego itd. Pod tym względem mamy na naszych kopalniach coraz większe osiągnięcia. Duże postępy czyni również u nas mechanizacja; stosujemy dziś masowo świdy i młotki pneumatyczne, potężne wrebówki. Ostatnio pojawił się na kopalniach donieckich „kombajn górnicy”, zastępujący pracę nie tyl-

## Skład delegacji radzieckiej na kongres we Wrocławiu

WARSZAWA PAP. — Biuro kongresu otrzymało listę delegacji radzieckiej, przybywającej na Światowy Kongres Intelektualistów do Wrocławia.

W skład delegacji radzieckiej wchodzi m. inn.:

PISARZE: ALEKSANDER FADIEJEW, znakomity prozaik, autor: „Pogromu”, „Ostatni z Udege”, „Młoda gwardia”, MICHAŁ SZOŁOCHOW, światowej sławy pisarz, autor: „Cichego domu” i „Zoranego Ugoru”, ILIA ERENBURG, autor „Nawalnicy” i „Upadku Paryża”, ALEKSANDER KORNIJCZUK, LEONID LEONOW, autor „Prostej człowieka” i „Najazdu”, azerbejdżański poeta SAMET - WURGUN, pisarz TURSUN ZADE, litewska poetka A. WENLOW, publicysta D. ZASŁAWSKI. Znamięta aktorka A. L. TARASOWA, światowej sławy reżyser filmowy W. J. PUDOWKIN, autor filmów: „Matka”, „St. Petersburg”, „Burza nad Azją”, reżyser filmowy M. E. CZY ARELLI, autor filmu „Przysięga”, kompozytor T. M. CHRENNIKOW.

Akademicy: W. B. WOLGIN, wiceprezydent Akademii Nauk ZSRR, J. B. BARDIN, wiceprezydent Akademii Nauk ZSRR, J. MIESZCZANINOW, E. W. TARLE, A. M. NIESMIEJANOW, prezydent Akademii Nauk USRR, A. W. PALLADIN, W. W. SZULEJIKIN, J. W. JAKUSZKIN, członek — korespondent Akademii Nauk ZSRR, P. N. FIEDOSIEJEW.

ko rębaczy, lecz również i ładowaczy. Zapytujemy tow. Łukiczew, czy uzupełnia swe wykształcenie w celu lepszego jeszcze wykorzystania swych zdolności jako racjonalizatora i organizatora produkcji.

Rzecz jasna, uczyć się. Organizacja zawodowa i Komсомоł ułatwiają mi naukę. Początkowo chodziłem na kursa wieczorowe nie przerywając pracy. Obecnie uczęszczam do technikum i spuszczam się do szybu nie częściej niż raz w tygodniu.

Tow. Łukiczew uśmiecha się, dodając: — Muszę przecież trochę popraktykować. Pracę swoją bardzo polubiłem...

W dalszym ciągu rozmowy dowiadujemy się, że metody pracy towarzysza Łukiczew stosuje dziś tysiące brygad młodzieżowych we wszystkich radzieckich zagłębiach węglowych. Socjalistyczne współzawodnicstwo pracy rośnie z niepowstrzymaną siłą i sprawia, że coraz szybciej postępuje odbudowa Donbasu, wiele zaś spośród innych zagłębi węglowych znacznie już przekroczyło swe przedwojenne wydobycie. Jednocześnie podnosi się poziom życiowy mas górniczych, o byt których rząd radziecki wykazuje szczególną troskę.

Rozmowa nasza toczy się półgłosem na sali obrad Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej. W chwili gdy właśnie zastanawiałem się nad głębokim związkiem tego co słyszałem od młodego górnika radzieckiego, z walką młodocianych robotników całego świata o lepszą przyszłość — tow. Łukiczew rzuca swą końcową uwagę:

— Sądzę, że swą wydajną pracą nasza młodzież radziecka najlepiej służy sprawie pokoju, demokracji i szczęśliwej przyszłości młodzieży światowej.

Rozmowę przeprowadził M. Minkowski

## W. Grossman

# ŻYCIE

Stąd po raz trzeci uciekłem. Przedostałem się do Kraju Nadbałtyckiego, no i zachorowałem na tyfus. Czy to doprawdy, myślenie sobie, nie wrócę do kopalni więcej, czy przyjdzie mi umrzeć? Nie, dałem radę i tyfusowi, jakem dał radę Niemcom. Wyzdrożniałem. Do dwudziestego pierwszego roku brałem udział w wojnie domowej, poszedłem jako ochotnik. Bardzo byłem zły na stare porządki, jeszcze jako chłopak rozrzucałem ulotki, wtedyśmy ją bibulą nazywali.

— Ależ, ty stary, jesteś nieposkromiony, — rzekł siedzący obok Kozłowa żołnierz.

— O, bracie, jeszcze jaki twardy, — powiedział z dziecinna chępliwością Kozłow — ja jestem człowiek pracy, rewolucyjny, dla sprawiedliwości nigdzie niczego nie żałowałem. Więc w kwietniu to było, zdemobilizowali, mnie, wróciłem. Było to już pod wjczór. Przyszedłem. — Zamilkł, przeżywał dawne wspomnienia. — Tak... przyszedłem. I prawdę powiedziałem, nie do osady przyszedłem, ale wprost do nadszymbia, popatrzyć na kafary. Stoję, a tży się leją — i pijany nie jestem, nie a nie, a płaczę. A tu ludzie już mnie poznali, pobiegli do mojej budy „Zmartwychwstał twój Kozłow, do konturu przyszedł, stoi tam i płaczę”. I uwierzysz, moja stara do ostatniej chwili życia walczyła mi na oczach, że przeżycia poszedłem do kopalni, niż do niej.

„Górnik jesteś, powiada, zamiasz serce masz kawał węgla”.

Zamilkł i po chwili dodał:

— Czy uwierzysz mi, towarzyszu żołnierzu, słyszę, żeś też robociarz, szczerze ci powiem — marzeniem moim było przepracować życie w tej kopalni, i w tej kopalni umrzeć.

Zwracał się do niewidzialnych w mroku słuchaczy, jak do jednego człowieka. Zdawało mu się, że siedzi tu obok niego w wyrobisku stary przyjaciel robotnik, z którym zetknął go los po ciężkich dniach. I słucha go uważnie, serdecznie.

— No, co, towarzysze, — rzekł dowódca — podchodźcie po swoje porcje.

— Może zaświecić, — powiedział ktoś żartem — żeby który dwa razy nie brał.

I wszyscy roześmieli się, do tego stopnia nieprawdopodobnie wydawało im się popolenie tak wielkiego przestępstwa.

Chodźcie, chodźcie, czemu nie bierzecie, — powiedział Kostycyn.

W ciemności rozległy się głosy:

— Cóż, cnoż, dziadku... dziadka — wręczyła puszcza naprzód, chodź, dziadku, bierz swoją porcję

Stary ocenił tę szlachetną wstrzemięźliwość ludzi wyczerpanych głodem. Wiele widział w życiu, nieraz widział, jak głodni rzucają się na chleb.

Gdy jadło zostało podzielone, stary został z Kostycynem.

Kostycyn cicho mówił do niego:

— Widzisz, towarzyszu Kozłow, kiedyśmy schodzili do szybu, było nas dwadzieścia siedem osób, zostało dziewięciu. Lu-

dzie bardzo osłabił, chleba więcej nie ma. Obawiałem się, że ludzie będą się kłócić, uświadomił sobie całą trudność naszej sytuacji. Był nawet taki moment, owszem, był, kiedy zaczęli się o byle co spierać. Lecz nastąpił przełom i jest w tym moja zasługa. Mielimy tu przed waszym przyjściem poważną rozmowę. Tak oto żyjemy tutaj. Im jest ciężiej, tym ciałniej tulimy się do siebie, im jest ciemniej, tym zgodniej żyjemy. Mój ojciec był za carskich czasów na katordze, jeszcze jako student, opowiadał mi jego twój mi w pamięci od dzieciństwa. Mówił: „Mało było nadziei, a ja wierzyłem”. I tak mnie uczył: „Nie ma sytuacji beznadziejnej, — walcz do ostatniej chwili, póki starczy tchu”. I tak też było — aż strach pomyśleć, jak myśły się bili przez ten miesiąc, i jaką siłę wróg rzucił na nas, — i nie, nie ulegliśmy tej sile, ostaliśmy się. Zostało nas dziewięciu, rzekliśmy głęboko do ziemi, nad nami być może stoi cała dywizja Niemców, ale nas nie pokonali, będziemy się bić i wyjdziemy stąd. Nie zabiorą nam nieba, wiatru, trawy, wyjdziemy stąd?”

Stary odpowiedział mu równie cicho:

— A po co wychodzić z kopalni, tu jest dom. Czasem, bywało, zachoruję, nawet do szpitala mi pójść — położę się w kopalni, ona już wyleczy.

— Wyjdziemy stąd, wyjdziemy — rzekł Kostycyn głośno, aby wszyscy słyszeli. — Wyjdziemy z tej kopalni, jesteśmy niezwykłej, dowiedliśmy tego, towarzysze!

Zaledwie jednak wymówił te słowa, gdy ciężkie, powolne, glucho uderzenie wstrząsnęło sklepieniem i ziemią, strop zatrzęszał, zaskrzypiał, bryły pokładu runęły, na ziemię wszystko jakby poruszało się do-

koła, zwarło się nagle, przycisnęło, zwałilo z nóg ludzi, zdusiło im pierś, zaparło oddech. Była chwila kiedy zdawało się, że nie ma czym oddychać: gęsty, drobny pył od lat nagromadzony na sklepieniach, na stropie, uniósł się i nappełnił powietrze.

Jakiś kaszlący, dławiący się głos wymówił ochryple:

— Niemiec wysadził szyb! To nasz grób. Ale natychmiast przerwał mu uparty, podniecony głos Kostycyna, który krzyczał w uniesieniu:

— Nie, nie wdępcze on nas do ziemi, wyjdziemy, słyszyście, dostaniemy się na górę, wyjdziemy!

I jakiś podniosły i zacięty upór opanował ludzi. Kaszląc i dusząc się, jakby pijani tą myślą, która zawiadnęła nimi, krzyczeli:

— Wyjdziemy, towarzyszu kapitanie, dostaniemy się na górę, wyjdziemy, kiedy sami zechcemy!

Rozdział czwarty

Kostycyn odkomenderował dwóch ludzi do szybu. Prowadził ich stary wrębacz. Iść było ciężko, w wielu miejscach na skutek wybuchu wytworzyły się zwaly i runął strop.

— Za mną, tutaj, trzymaj się za nogę — mówił Kozłow i pewnie, lekko przepelzał przez rumowisko i zwałone filary stropu... Znalazł wartowników w podszybiu, obaj leżeli w ciepłej, lecz już stygnącej krwi i obaj trzymali w ręku połamane na kawałki automaty.

Pochowano zabitych, zawalono ich ciała bryłami węgla. Jeden z żołnierzy rzekł:

(D.c.n.)



### Czy można im wierzyć?

Cóż można na te pytania odpowiedzieć? Nie znamy przecież poufnych instrukcji otrzymanych przez wysłanników mocarstw zachodnich, od ich mocodawców — Marshalla, Bevina i Marie, stojących za ich plecami monopolistów amerykańskich. Sąd więc swój o rzeczywistych intencjach kierowników politycznych mocarstw zachodnich wyrobić możemy tylko na podstawie całej ich dotychczasowej polityki oraz tych pomyśleń na szachownicy politycznej, których dokonują właśnie w chwili obecnej, gdy w Moskwie prowadzi rozmowy z Molotowem i Stalinem.

Spójrzmy w stronę Niemiec. Stosunek mocarstw zachodnich do sprawy Niemiec jest dla nas, Polaków, najlepszym bodaj sprawdzianem ich intencji i woli pokoju.

### Niemiecką kuźnia broni pracuje

Czy niemiecki przemysł zbrojeniowy został w zachodnich strefach okupacyjnych zdemontowany, zniszczony? Czy możemy zaobserwować jakiegokolwiek poważnego zamiaru wykonania przez mocarstwa zachodnie decyzji Konferencji Poczdamskiej w tym względzie?

Dla tych, których nie mogły w tym względzie przekonać cytowane licznie przez prasę dokumenty, tych musiał przekonać wybuch w gigantycznych zakładach chemicznych I. G. Farben Industrie w Ludwigshafen, zatrudniających około 40.000 robotników. W oparach gazów bojowych, wytwarzanych w tych zakładach, zginęło w czasie katastrofy tysiące osób. Pracują i produkują materiał wojenny słynne zakłady Kruppa, wytwórnie silników lotniczych i samolotów Messerschmitta, Junkersa i inne przedsiębiorstwa niemieckiego przemysłu zbrojeniowego. Pracują, dodajmy, za wiedzą, zgodą, na wyraźne życzenie i na zlecenie mocarstw zachodnich.

Czy takie systematyczne gwałcenie Układu Poczdamskiego w sprawie demontażu przemysłu wojennego nie musi budzić podejrzeń wśród Polaków i innych bliźszych i dalszych sąsiadów Rzeczy do pokojowych intencji mocarstw zachodnich? Niech na to pytanie każdy sam sobie znajdzie odpowiedź.

### Półmilionowa armia niemiecka wyrosła pod opieką Anglosasów

Zgodnie z Układem Poczdamskim Niemcy pozbawione zostały prawa posiadania jakiegokolwiek sił zbrojnych. Nie trzeba tłumaczyć doniosłości tej decyzji. Jakże wygłada jej wykonanie w strefach zachodnich? Według jednobrzmiących sprawozdań korespondentów prasy zagranicznej Niemcy Zachodnie aż roją się od różnych niemieckich formacji militarnych — rozmaitych „Czarnych Gwardii”, oddziałów „wartowniczych” i temu podobnych. Nie brak nawet eskadr niemieckiej marynarki wojennej, utrzymywanych przy życiu przez anglosasów pod pretekstem konieczności poszukiwania min u wybrzeży niemieckich.

Nie trzeba dodawać, że oficerowie, podoficerowie i żołnierze do tych formacji są dobierani przede wszystkim z pośród najbardziej zdecydowanych hitlerowców, oddziałów „SS” i tym podobnych zbirów faszystowskich, okrucieństwo których poznały na swej skórze narody Europy. Właściwe miejsce dla tych hitlerowskich zbrodniarzy wojennych jest w obozach, a jednak... A jednak są oni dziś umundurowani, uzbrojeni, zaoprowiantowani, otrzymują żołd z rąk wojskowych gubernatorów mocarstw anglosaskich. Liczebność tych oddziałów oceniana jest przez źródła dobrze poinformowane na 500 — 600 tysięcy. Jest to pięciokrotnie więcej niż liczyła armia niemiecka w Niemczech powersalskich. Jak wiemy owa 100-ty sześciana armia republiki Weimarskiej stała się później trzonem armii hitlerowskiej.

Dodajmy do tego, że generalny sztab niemiecki, rozwiązany decyzją Konferencji Poczdamskiej, odrodzony został pod skromną nazwą „Biura historycznego”. Na czele sztabu niemieckiego — przemasz „Biura historycznego” — stoi generał Halder — ostatni szef sztabu Hitlera oraz 26 innych wybitnych generałów hitlerowskich. Trzeba powiedzieć, że jednym z zajęć tego „biura” jest odbudowa sieci wywiadu niemieckiego w Europie i na świecie. Za troskliwą opieką ze strony wojskowego gubernatora USA gen. Claya gen. Halder odwdzięcza się, za opatrząc w zdobyte przez swoich szpiegów informacje wywiad amerykański.

Czy wymienione fakty mogą budzić zaufanie w szczerłość pokojowych intencji polityki mocarstw zachodnich? Niech sobie każdy Polak sam odpowie na to pytanie.

### Kto wstrzymał odszkodowania dla Polski?

Decyzją Konferencji Poczdamskiej wszystkie państwa, które uciertały wskutek agresji niemieckiej uzyskały prawo do odszkodowań wojennych. Owe odszkodowania wypracowane być miały zarówno w postaci urządzeń i maszyn podlegających demonażowi fabryk niemieckich, jak i w biejącej produkcji niemieckiego przemysłu. Polska, która podobnie jak ZSRR poniosła szczególnie wielkie straty wskutek napaści i okupacji niemieckiej, otrzymać miała skromne odszkodowanie oceniane w sumie na 1 miliard dolarów, co stanowiło zaledwie 2 — 3 procent strat poniesionych przez Polskę. Główna część odszkodowań płynąć miała ze stref zachodnich.

W pamięci każdego z nas żywe są deklaracje Churchilla i innych anglosaskich

# ROZMOWY W MOSKWIE

Uwaga wszystkich ludzi jest dziś przykuta do rokowań toczonych w Moskwie między przedstawicielami mocarstw zachodnich a ZSRR.

Na ile szczerze są intencje mocarstw zachodnich? Czy rokowania wszczęte przez Marshalla, Bevina, Marie nie są tylko oszukańczym manewrem, wymuszonym na nich przez rosnący opór społeczeństw państw zachodnich wobec awanturniczej, militarystycznej, prowokacyjnej polityki kół rządzących Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji? Czy za parawanem prowadzonych w Moskwie rokowań Anglosasi (Francuzi już dali się zepchnąć do roli pokornego skryby, podpisującego milcząco każdy podpisany mu dokument) nie knują nowych podłych spisków przeciw pokojowi Europy i świata? — oto pytania, które pasjonują dziś większość ludzi i w Polsce i na świecie?

polityków, którzy zapewniali nas, że będzie sprawą honoru wszystkich narodów odrobienie krzywdy uczynionej przez hitlerowców Polsce, że zaciągnęli dług wdzięczności wobec naszego narodu za krew ofiar przelaną przez żołnierzy polskich na wszystkich frontach wojny. Takie same frazesy

głosili pod adresem ZSRR i innych narodów słowiańskich.

A jak wygląda w praktyce spełnienie tych wszystkich przyrzeczeń? A no tak, że anglosasi zwalniali Niemcy z wypłaty odszkodowań dla Polski, ZSRR i innych państw półk... Niemcy się nie odbudują.

### Co warte ich podpisy?

Czterostronna kontrola nad całymi Niemcami, a więc udział Związku Radzieckiego w tej kontroli, jest podstawową decyzją powziętą m. in. za podpisem Trumana i Attlee na Konferencji Poczdamskiej. ZSRR, którego interesy w tej sprawie są tożsame z interesami Polski, nie pozwoliłoby na tolerowanie hitlerowskich przestępstw wojen-

nych u władzy w Niemczech, nie pozwoliłoby na istnienie niemieckich sił zbrojnych, na zbrodnicze machinacje miliarderów amerykańskich ze Stinnesami, Kruppami, Schroederami i innymi niemieckimi magnatami przemysłu i junkrami, tak jak nie pozwalała na to w radzieckiej strefie okupacyjnej.

### Uchwały londyńskie

Ala właśnie, aby uniknąć kontroli ze strony Związku Radzieckiego, mocarstwa zachodnie rozbiły Niemcy gospodarczo i politycznie i przystąpiły do tworzenia takiego dziwołagu politycznego jak „Trizonia” lub inaczej Niemcy Zachodnie.

Uchwały konferencji londyńskiej mocar-

stwa zachodnie podjęły bez udziału ZSRR, bez udziału Polski i innych państw zainteresowanych. Uchwały te zmierzają do zbudowania państwa Niemiec Zachodnich, ostatecznego wyłączenia ich z pod kontroli czte-rostronnej.

### Anglosasi i niemieckie dążenia odwetowe

Poparcie udzielane przez anglosasów re-wizjonistycznej polityce reakcjonistów i imperialistów niemieckich skierowanej przeciwko granicom Polski na Nysie i Odrze, tolerowanie niemieckich organizacji antypolskich, które stawiają sobie za cel odebranie Polsce Ziemi Zachodnich, stosu-

nek do Polaków zatrudnionych w Westfalii, odmowa oddania dzieci polskich porwanych przez Niemców, wszystkie te i liczne inne fakty muszą budzić w nas, Polakach, uzasadnione podejrzenia co do pokojowych intencji panów Marshalla, Bevina i Marie.

### Berlin

Berlin leży wewnątrz radzieckiej strefy okupacyjnej. Na podstawie decyzji konferencji Poczdamskiej Berlin został siedzibą Sojuszniczej Komisji Kontroli nad całymi Niemcami. W celu ułatwienia pracy sojuszników w organach kontroli Dowództwo Radzieckie zaprosiło do zdobytego przez żołnierzy radzieckich i polskich Berlina przedstawicieli wojsk i władz sojuszniczych. Dla stworzenia symbolu czterostronnej kontroli władze radzieckie podzieliły stolicę Niemiec na 4 strefy okupacyjne, zarządzane jednak wspólnie przez 4-stronny zarząd — Rade Komendantów Berlina.

Uchwały konferencji londyńskiej państw z Unii Zachodniej, ostatecznie przypieczętowały podział Niemiec i likwidację czterostronnej nad nimi kontroli i powoła-

ły do życia państwo Niemcy Zachodnie ze stolicą w Frankfurcie nad Menem z odrębną walutą, z miejscowym rządem niemieckim, pozostającym pod wyłączną kontrolą mocarstw zachodnich.

W wyniku uchwał londyńskich, powstania Niemiec Zachodnich i likwidacji 4-stronnej kontroli nad Niemcami pobyt w Berlinie Amerykanów, Anglików i Francuzów stracił wszelką rację bytu i podstawę prawną.

Przyznają to nawet wszyscy rozsądni politycy i publicyści tych państw. Nie chcą jednak z tym się pogodzić imperialiści anglosascy, dla których Berlin wydawał się doskonałym polem prowadzonej z takim na-kladem środków wojny nerwów.

### W sidłach własnej prowokacji

Panowie Marshall i Clay pomylili się jednak w swych rachubach. Wpadli w sidła przez siebie zastawionej prowokacji. Nie pomogli „mosty lotnicze”, ani inne prowokacje, które rozbiły się o zdecydowanie, siłę i spokój polityki Związku Radzieckiego. Straszak wojny, którym ciągle operowali obręcił się przeciwko nim. Społeczność francuskiej, angielskiej i amerykańskiej nie chce wojny, wypowiedziały się zdecydowanie przeciwko awanturniczej nieodpowiedzialnej polityce generałów Marshalla i Claya.

Bankructwo polityki amerykańskiej w sprawie Berlina i Niemiec jest oczywiste. Stwierdza to bez obłonek czołowy publicysta amerykańskich kół rządzących Walter Lippman na łamach „New York Herald Tribune”. Lippman pisze, że rozwój wypadków w związku z konfliktem berliń-

skim jest wielkim sukcesem dyplomatycznym Związku Radzieckiego i jednocześnie konsekwencją nierozsądnej polityki amerykańskiej wobec Niemiec”. Piszcie on dalej, że „uchwały londyńskie nie znalazły poparcia nigdzie w Europie i że nie mogą być zrealizowane. Związek Radziecki zdobył sukces, ponieważ Stany Zjednoczone zajęły pozycję nie do utrzymania”.

Bankructwo polityki amerykańskiej w sprawie Berlina i Niemiec nacisku opinii publicznej, wrogiej awanturnictwu wojennemu amerykańskich dyplomatów w mundurach generalskich — to przyczyna, która zmusiła kierownice koła mocarstw zachodnich do wszczęcia rozmów w Moskwie. Żadne inne pobudki nie grały tu roli. Wskazuje na to zresztą zachowanie się dyplomatów i militarystów anglosaskich obecnie w toku rokowań z Moskwą.

### Podżegacze wojenni nie ustają w pracy

Nie ustaje zbrodnicza działalność podżegaczy wojennych, którzy za wszelką cenę pragną niedopuszczyć do pokojowego rozwiązania sprawy niemieckiej.

Świadczą o tym wciąż nowe prowokacje

aranżowane przez gangsterów z wywiadu amerykańskiego i jego agenty białogwardzistowskie wobec obywateli radzieckich w Nowym Jorku i gdzieindziej.

### Pokój i business

Co jednak zmusiło imperialistów amerykańskich, angielskich i francuskich do podjęcia rokowań w Moskwie z Rządem radzieckim? Jedno jest pewne: nie miłość pokoju. Trudno sobie wyobrazić, aby fabrykanci broni i ich agenci — dyplomaci anglosascy — dążyli do trwałego pokoju. Zepsuliby sobie wówczas sami najintraśniejszy na świecie interes, jakim jest handel bronią.

Fabrykanci broni w Stanach Zjednoczonych, którzy dorobili się miliardów dolarów na wojnie, na krwi narodów, nie chcą dziś zarabiać mniej. Nie można jednak sprzedawać dużo broni, gdy na świecie panuje pokój i stosunki między państwami rozwijają się normalnie.

Dlatego właśnie po wojnie kupione przez amerykańskich fabrykantów i handlarzy bronią — prasa, radio, kohorty ustnych propagandzistów — od ministrów i posłów — do księży — rozwinęły natychmiast szaloną propagandę antysowiecką. Celem tej propagandy było przestraszenie społeczeństwa amerykańskiego widmem „niebezpieczeństwa”, jakie zagraża rzekomo Stanom Zjednoczonym ze strony Związku Radzieckiego, z jego potężną armią, lotnictwem i marynarką wojenną. Ta propaganda już od 3 lat utrzymuje społeczeństwo amerykańskie w strachu przed rzekomą groźbą najazdu radzieckiego na USA, aby wyszantażować w ten sposób dziesiątki miliardów kredytów na zbrojenia,

### Kiedy imperialiści są za pokojem?

Po tym co tu wyżej powiedzieliśmy, można, sądzimy, wyrobić sobie zdanie

o „szczerości” intencji pokojowych polityków mocarstw zachodnich.

Będą one „szczerze” jeśli narody świata potrafią zmusić imperialistów anglosaskich do porzucenia swoich awanturniczych planów panowania nad światem, do wstąpienia na drogę pokojową, jeśli czujnie śledzić będą za diabelskimi machinacjami fabrykantów broni i ich slugusów i bezlitośnie demaskować je.

I naodwrot. Każde osłabienie nacisku opinii publicznej narodów, każde wahanie, każda szczelina we froncie pokoju, każde osłabienie rozmachu ofensywnego sił pokoju podżegacze wykorzystują będą dla swych zbrodniczych celów.

Wojny nie będzie nie dla tego, że imperialistom anglosaskim zbywa na chęci jej rozpętania, tylko dlatego, że zdają oni sobie sprawę z potęgi sił pokoju na czele ze Związkiem Radzieckim. Siły demokracji światowej stoją na straży pokoju przeciw anglo-amerykańskim podżegaczom wojennym. Siły te są silniejsze od sił podżegaczy wojennych. A ci ostatni rozumieją tylko język siły. Umacniajmy więc front pokoju.

E. U.

### To i owo

## Prawo pogody

Kwasiborski jest członkiem Towarzystwa Przyjaciół Zwierząt, Ba, uchodzi nawet za wybitnego aktywistę tej znacznej organizacji, a mimo to bez sznycelka, kotlecika, sztuki mięsa z kwiatkiem — facet ani rusz!

— To bardzo nieładnie — ganią go znajomi — przecież przyjacieleta. Gdy się kocha — powiadają — zwierzęta, nie wypada być mięsożernym. Czemu pan właściwie nie przejdziesz na wegetarianizm czyli kuchnię roślinną.

— Nie mogę — odpowiada posępnie Kwasiborski — Nie mogę ukochanym zwierzętom ich pokarmu zjadać.

Ta troska o „zieloną paszę” przez sentyment dla czworonogich „podopiecznych” sprawia Kwasiborskiemu ostatnio kłopoty. Marchewki mianowicie, kartofelków, t. zw. strączkowych i motylkowych itp. na rynku jest w bród, ale z mięsem — jak wiadomo — kiepsko.

— Nie ma — oświadcza Kwasiborskiemu rzeźnik. — Nie ma, panie szanowny, ani wołu, ani świni, ani krowy, ani żadnej rzeczy, która jego jest...

— Hm — dziwi się członek Tow. Przyjaciół Zwierząt — a coż się właściwie z życiem stało. Pomoru przecie ani żadnej epidemii nie było.

— Ale żniwa panie — tłumaczy ob. bydłobójca — żniwa...

— Charakterystyczne — myśli sobie Kwasiborski — jak długo u rzeźników żniwa trwają — poczem (choćby co najmniej pierwszej krzyżowej) wstępuje do innego sklepu mięsnego.

— No, jak tam — zapytuje właścicielkę zakładu — u pani także jeszcze żniwa czy już po żniwach.

— Po żniwach — rozkłada ręce kupowa — ale coż z tego. Mięsa i przetworów mięsnych nadal brak. Nie dowożą!

— A kiedy dowiozą? — niecierpliwie się mięsożerny Kwasiborski.

— Nie wiem — uśmiecha się ironicznie rzeźniczka. — Nie jestem wróżką. Wspomnienie o wróżce sprawiło, iż w pierwszej chwili Kwasiborski chciał się w sprawie t. zw. żywca zwrócić do przedstawicieli czarnej magii. Taki — Korubino Wal. — Pr. Vichara, który „darem jasnovidzenia przepowie nieomylnie każdemu jego problemie wydarzeń życiowych”, albo Marta Filipczak, która „przy pomocy astrobiologii każdą zagadkę bytu wyświetlić potrafi” — z całą pewnością odkryją tajemnicę „zaginionej” trzody chlewnej i stad rogacizny.

Gdyby się jednak bez psychologii i astrologii. Po prostu Kwasiborski spotkał swego kolegę z Tow. Przyjaciół Zwierząt.

— Uff — powiada kolega — zmęczyłem się, bracie, jak cholera. Ale nic dziwnego: zachciało mi się zwiędzać centralne targowisko bydła!

— Znaczą się — wtrącił domyślnie Kwasiborski — pusty plac...

— Pusty — zawołał kolega. — Właściwie pełen był i gotowego mięsa. Tylko, odbiorców jakoś brakło. 75 świń zostało na targu. Ciekawe, co też sobie właściwie myślą nasi pp. rzeźnicy — przecież masarze. Ano, nie wiadomo. Może chcą zawość zmienić. Zostać na przykład fryzjerami. Umieją dobrze ludziom „mydlić oczy”. Może pragną się dostać do filharmonii: potrafią grać na koniunkturze. O jednym tylko zapominają. Ze wystawiają „do wiatru” konsumenta — mogą ściągnąć na siebie wcale potężną burzę. Takie już jest u nas „prawo pogody społecznej i gospodarczej” — całym rezolutnie wykonywane przez Delegaturę Komisji Specjalnej. Czyżby panowie rzeźnicy czekali na ukazanie się na scenie współpracowników tow. Madeja.

E. TAM



# Pierwsze kroki budownictwa w Łodzi

298 milionów zł. na wodociąg, 103 miliony na budownictwo mieszkaniowe  
Z ostatniej sesji Miejskiej Rady Narodowej

Najważniejszą sprawą, omawianą na ostatnim posiedzeniu MRN był plan inwestycyjny na rok 1949. Obszernie omówił sprawę inż. Piekut.

Oczywiście, iż nie wszystkie palące bolączki Łodzi mogły być uwzględnione wobec 703 milionów złotych kredytów uzyskanych od państwa na cele inwestycyjne. Planowana jednak na sumę 1.304 milionów zł, istnieje bowiem nadzieja, iż uda się uzyskać w końcu roku jeszcze pewne fundusze. Tym więc tłumaczy się fakt, iż samorząd opracował program inwestycyjny znacznie szerszy.

Tak więc fundusze na roboty kanalizacyjne i wodociągowe wzrosły z 200 milionów do 298 milionów zł. Rozbudowana zostanie sieć wodociągowa, kolektor i uregulowana rzeka Łódka.

Druga najważniejsza pozycja w budżecie to Miejskie Zakłady Komunikacyjne, którym przyznano na rozbudowę sieci tramwajowej 122 miliony złotych. Na uporządkowanie ulic, bruków i mostów przeznaczono 185 milionów zł. (uprzednio 64 miliony). Dalej oświata — na budownictwo szkół przewiduje się 120 milionów, na rozbudowę gazowni — 139 milionów zł.

Na budownictwo mieszkaniowe przeznaczono 103 miliony zł (w roku ubiegłym 20 milionów). Dalsze pozycje stanowią Kultura, Zdrowie, Opieka Społeczna, Rzeźnia i Targowiska miejskie, parki i zieleńce oraz Straż Pożarna.

W dyskusji nad budżetem głos zabrał radny Gryczuk, który wniósł postulat eksploatacji Źródeł Niebieskich pod Tomaszowem i Pilicą, oraz wyasygnowanie 15 mi-

lionów zł. na studia nad problemem zaopatrzenia Łodzi w wodę.

Następnie prezydent tow. Eugeniusz Stawiński omówił bliżej inwestycje wodociągowe i kanalizacyjne, wskazując na wielkie trudności, na jakie natrafia na każdym kroku Zarząd Miejski przy ich rozbudowie.

Na Łodzi — powiedział prezydent Stawiński — znać typowe piętno długoletniego zaniedbania, piętno długoletniej eksploatacji kapitalistycznej. Dlatego też dziś przy jakichkolwiek zamierzeniach inwestycyjnych natrafia się na olbrzymie trudności, tak na przykład rozbudowanie sieci wodociągowej i kanalizacyjnej nie rozwiązuje jeszcze w całości problemu zaopatrzenia Łodzi w wodę, ponieważ trzeba by z kolei założyć instalacje wodociągowe i kanalizacyjne w domach, które są ich na ogół pozbawione.

Prezydent oświadczył, iż jeszcze w bież-

cym roku rozpocznie się budowa dwóch studni głębinowych o przeciętnej głębokości od 600 do 800 mtr. (2 następne zostaną wybudowane w ramach planu inwestycyjnego na rok 1949). Prezydent omówił bliżej możliwości sprowadzenia wody z Pilicy i Niebieskich Źródeł, jednakże inwestycja ta zalicza się już do ogólnokrajowych, ponieważ wybudowanie rurociągów pochłonęło by ogromną sumę 7 miliardów złotych.

Na zakończenie obrad Miejskiej Rady Narodowej sesja uchwaliła wniosek o przestrzeganiu następującego przydziału lokali: Wydział Kwaternowy może udzielić przydziału tylko na lokal wolny. Pierwszeństwo w przydzielaniu mieszkania przysługuje 1. osobom bezdomnym. 2. półbezdomnym. 3. rodzinom mieszkającym w szczególnie złych warunkach. 4. wszystkim innym osobom posiadającym prawo ubiegania się o lokal. (Zyg.)

## Kobiety pracują w przemyśle metalowym

### Kurs przysposobienia przemysłowego

W przemyśle metalowym w dziale produkcji jest ponad 50 procent takich zawodów i czynności, w których z powodzeniem mogą pracować kobiety.

Mając na uwadze powyższe Departament Zaopatrzenia Min. Pracy i Opieki Społecznej przystąpił do planowej akcji, mającej na celu w pierwszym rzędzie przeszkolenie kobiet a następnie zatrudnienie ich w przemyśle.

W chwili obecnej uruchomiony został kurs przysposobienia przemysłowego dla kobiet, obejmujący szkolenie w zawodach metalowych. Kurs ten ma charakter ekspe-

rymentalny i obejmuje tylko szkolenie praktyczne. Wobec trudności technicznych szkolenie odbywa się w kilku zakładach pracy, w Warszawie i pod Warszawą. Ogółem przeszkala się 60 kobiet.

Departament Kadry jest bezpośrednio zainteresowany organizacją kursu jak również i samym przebiegiem szkolenia.

Akcję Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej należy powitać z pełnym uznaniem, gdyż rozszerza ona w znaczącej mierze perspektywę pracy i zarobkowania dla dużego procentu kobiet, które nie posiadają dotychczas żadnych kwalifikacji zawodowych.

# Deski na wózek i... jazda

„Cewka“ odbudowuje się ofiarną pracą całej załogi

Niechętnie siedłem do „Cewki“. Czego tam szukać w spalonej budzie? Rozczarowałem się bardzo, ale to bardzo przymiennie. To co widziałem w „Cewce“ stanowi zbyt obszerny materiał dla krótkiego reportażu. Można by na ten temat napisać całą książkę, książkę o tych, którzy postanowili jak najszybciej odbudować i uruchomić spaloną fabrykę. Zaczęło się od tragedii z deskami.

Towarzysze nie mogli patrzeć na to, jak woda deszczowa przeciekająca przez sufit zalewa — z trudem uruchomione maszyny na parterze, a Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego w ciągu trzech tygodni nie dostarczył desek potrzebnych do zbudowania prowizorycznego dachu. Teraz nareszcie deski już się znalazły.

Ludzie pracują. Co robią? Budują dach. Dosłownie wszyscy zatrudnieni są przy tej robocie. Majstrowie, kierownicy,

maszyniarzy wszyscy, wszyscy. To nic, że deszcz leje, to nic, że zimno. Dach musi być jak najprędzej naprawiony, bo niszczyłyby maszyny pod deszczem. Deski na wózek dwóch majstrów staje przy dyszlu. Kilka robotniczy popycha z tyłu — i jazda. Ale wózek jest tylko jeden, chętnych zaś do pracy dziesiątki. Robotnicy noszą więc deski na ramionach.

— No jazda — spieszą się — wcale już nie młoda niewiasta przynagła majstra swego oddziału, który zagadał się z nami. Już jest przy ułożonych jedna na drugiej deskach. Deszcze leje za koinierz, w butach chlupocze woda.

To głupstwo — ważne, że będzie dach. Żałuję, że nie mam aparatu fotograficznego, zdjęcia byłyby dokumentem ofiarności i gotowości do poświęceń polskiego robotnika.

Ala kto tymi ludźmi kieruje?

— Teraz to my wszyscy jednakowo pra-

## Rosną kadry fachowców włóknarzy

W Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego Nr. 1 w Bielawie na Dolnym Śląsku zakończył się trzymiesięczny kurs dla mistrzów i podmistrzów tkackich, 300 godzinny program kursu obejmował wykłady i zajęcia praktyczne z dziedziny maszynoznawstwa, technologii tkactwa i teorii splotów. W październiku rozpocznie się w Bielawie nowy kurs dla innych rodzajów produkcji.

W ramach akcji szkoleniowej Państwowa Fabryka Konfekcji w Łodzi zorganizowała przy ośrodku Nr. 1 Kursy Przeprosobienia Przemysłowego dla szwaczek motorowych. Najlepszym absolwentką w nagrodę za postępy w nauce dyrekcja fabryki przyznała nagrody w postaci książek, wszystkim absolwentkom umożliwiono udział w wycieczce na W.Z.O., połowę kosztów wycieczki pokrywa dyrekcja fabryki.

## Zjazd wychowanków Gimnazjum im. Kościelnika w Toruniu

Torun posiada najstarszą uczelnię na Pomorzu — gimnazjum im. M. Kopernika, które w tym roku obchodzi 380-lecie swej pracy. Z okazji tej w dn. 4 i 5 września rb. mury tej szkoły gościć będą pierwszy zjazd jej wychowanków. Protektorat nad zjazdem objęli prof. dr. Ingarden i prof. dr. Szuman. Przewiduje się, że do kulturalnej stołicy Pomorza zjedzie ponad 500 abiturientów gimnazjum. Komitet organizacyjny zjazdu zapewni wszystkim gościom dobre kwatery i wyżywienie, a przede wszystkim moc atrakcji, ponieważ 4 września rozpoczyna się „Dni Torunia“. Zgłoszenia należy nadsyłać najpóźniej do dn. 25 b. m. na adres: Komitet Organizacyjny i Zjazdu Wychowanków Gimnazjum im. Kopernika w Toruniu, M. Garbary 27.

## W tę i z powrotem

### Tysiąc koni przepuszczamy

Tak się nazywa popularna zabawa dziecięca. Jeśli się jednak przepuszcza tysiące koni („normalnych“ i mechanicznych) tudzież tysiące przechodniów na skrzyżowaniu ulic — to już nie jest zabawa dziecięca, a ciężka praca w służbie ruchu. Wykonują ją jak wiadomo, nasi dzielni milicjanci, nagości biorąc bez zarzutu. Wyjątkowo tylko, niektórzy z nich mają tendencje raczej do zatrzymywania, niż przepuszczania. Np. — jak się nam skarżono — milicjant, który wieczorem dnia 12 bm. pełnił służbę na mało ruchliwym skrzyżowaniu ul. Stalina i Sienkiewicza — przetrzymywał przechodniów, czekając aż się zbierze na rogach poważna masa narodu.

„Hurtownik“ jakis czy co? Dla kilkuset osób ręki mu się podnieść nie chciało? Bo nie przypuszczamy, aby to było przesadnie pojęte t. zw. poczucie władzy...

### Środek owadobójczy

Jedno z pism warszawskich w następujący sposób zachwala nowy owadobójczy środek „Azotox“:

„Azotox“ nie działa natychmiastowo. Np. działanie jego na pluskwę trwa około 8 dni, przyczem warunkiem koniecznym jest opylenie ośrodków nerwowych robactwa...

Zupełnie jak z polowaniem na zająca. Wziąć trochę soli i nasypać mu na ogon. Tylko na „wynik“ nie trzeba czekać aż 8 dni.

### Cyranka

W jednym z pism łódzkich wyczytaliśmy niedawno wiadomość, że „członek Akademii Nauk, uczony radziecki, Cyran, wpadł na pomysł krzyżowania pszenicy z perzem“.

Oczywiście, że skrzyżowania tego wzięła t. zw. cyranka czyli dzika kaczką (dziennikarska). Natomiast nowy gatunek niezwykłej trwałości i urodzajnej pszenicy pochodzącej z małżeństwa z perzem, zawiądujemy oczywiście, profesorowi radzieckiemu, członkowi Akademii Nauk — Cyrcynowi.

### Ceny octu zatwierdzone

Komisja Cennikowa na m. Łódź podaje do wiadomości, iż Biuro Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu zatwierdziło niżej podane maksymalne ceny detaliczne na artykuły wytwarzane przez przedsiębiorstwa państwowe lub będące pod zarządem państwowym:

Esencja octowa 80 proc. luzem 1 kg. 760 zł. Esencja octowa 80 proc. z butelką a 100 kg. 115 zł. (łącznie z butelką). Ocet z esencji octowej 6 proc. butelkowany 1 l. 75 zł. Ocet z esencji octowej 6 proc. butelkowany 0,5 l. 40 zł. Ocet spirytusowy 6 proc. butelkowany 1 l. 75 zł. Ocet spirytusowy 6 proc. butelkowany 0,5 l. 40 zł. Ocet winny butelkowany 1 l. 190 zł. Ocet winny butelkowany 0,5 l. 100 zł.

Uwaga: dopuszczalne jest pobieranie zwrotnej kaucji za butelkę litrową zł. 19.— za butelkę półlitrową zł. 13.—

Niedopuszczalne jest natomiast doliczanie kosztu butelki do ceny octu. Ceny powyższe winny być umieszczone na etykietach.

Ceny maksymalne zawarte w powyższym wykazie wchodzi w życie z dniem 15. 8. 48 roku.

### Kurs dla sprzedawczyń PDT

W Ośrodku Szkolenia Zawodowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Warszawie zakończył się niedawno piąty szkoleń kurs dla sprzedawczyń Powszechnych Domów Towarowych. Kurs ten rozpoczął się 31 maja i obejmował ogółem 250 godz. wykładów z przedmiotów zawodowych, związanych z zawodem oraz ogólnokształcących. Obecnie przeszkala się 56 kandydatek.

Z uwagi na duże zapotrzebowanie na wykwalifikowanych sprzedawczyń przewidziane jest zorganizowanie dalszych tego rodzaju kursów. Miejsny nadzieję, że na kursach sprzedawczyń uczą się także... uprzejmości wobec klientów.

## Spółdzielcy krajów demokracji ludowej w Polsce

W Warszawie bawi grupa spółdzielców krajów demokracji ludowej, która przybyła do Polski na zaproszenie Centralnego Związku Spółdzielczego. Wśród przybyłych gości znajduje się 7 delegatów czechosłowackich, 4-ch rumuńskich i 4-ch bułgarskich.

W dniu 16 b. m. przedstawiciele Centralnego Związku Spółdzielczego powitali na Dworcu Głównym dalszych gości, przybyłych z Węgier i Jugosławii. Z Węgier przybyła grupa 4-ch spółdzielców z p. Franciszkiem Erdei, wiceprezesem węgierskiego Centralnego Związku Spółdzielczego na czele. Z Jugosławii przybyło 9-ciu przedstawicieli spółdzielczości z sekretarzem Komitetu Spółdzielczego p. Dimitrij Bojarica na czele. W najbliższym czasie spodziewani są

jeszcze dwaj przedstawiciele spółdzielczości albańskiej.

Goście zwiedzą w dniu 17 bm. Warszawę oraz Centralę Rolniczą Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“, Centralę Spółdzielni Pracy i Centralę Spółdzielni Jajczarsko-Miejskich. W dniu 18 bm. goście udadzą się autokarem w podróż po ważniejszych ośrodkach przemysłowych i spółdzielczych kraju. Program obejmuje zwiedzenie Łodzi, Szczecina, Wystawy Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu, Katowic, Brzegu, Nowego Bytomia, Chorzowa, Krakowa, Spółdzielni Przetworów Owocowych w Tymbaraku, Zakładów „Spotem“ w Kielcach i Ośrodka Szkoleniowego w Jasielcu. 27 bm. goście powrócą do Warszawy.

## INTERPELACJE

### Nieporządku w szpitalu Ubezpieczalni

Szanowny Towarzyszu Redaktorze! Prosimy o zamieszczenie w waszym pożytecznym piśmie niniejszej interpelacji:

Dnia 9. 8. 1948 r. o godz. 12-ej jedna z naszych pracownic dostała ataku serca, po kilkakrotnym dzwonieniu do wszystkich oddziałów pogotowia ratunkowego, otrzymaliśmy mi wreszcie odpowiedź, że możemy prosić lekarza prywatnego, gdyż wszystkie samochody pogotowia ratunkowego są zajęte.

Wobec powyższego przewieziliśmy o godz. 13 min. 30 chorą, która nie dawała znaków życia, naszym (firmowym) samochodem do szpitala Ubezpieczalni Społecznej przy ul. dr. Kopcińskiego.

Powiadomiona urzędniczka Ubezpieczalni dzwoniła do lekarza, po 10 — 15 minutach ta sama urzędniczka wyszła do auta i kazała przenieść chorą do poczekalni i powiedziała, że lekarz zaraz przyjdzie. Czekaliśmy 20 minut a chorą w dalszym ciągu pozostawała bez żadnej pomocy będąc nieprzytomną.

Pracownik, który odwiózł chorą, poszedł sam na teren szpitala by szukać lekarza, wreszcie na oddziale chirurgicznym zwrócił się do pielęgniarki z zapytaniem gdzie może zobaczyć lekarza.

Pielęgniarka obiecała go poszukać, po chwili oświadczyła, iż lekarz zeszedł do choroj. co tym razem okazało się prawdą.

Zapytujemy czy lekarz szpitala Ubezpieczalni Społecznej powinien zająć się chorą natychmiast? Czy też ma prawo bagatelizować życie ludzkie?

Pytamy kto ponosi winę za anormalne stosunki panujące w szpitalu Ubezpieczalni Społecznej? Żadamy bezwzględnego wyświe tlenia tej sprawy i ukarania winnych, gdyż chodziło tu o życie ludzkie.

Za Radę Zakładową

(—) St. Fenczek

Kierownik oddziału III

PZPB Nr 6

J. Kaczmarczyk



# Kronika Kalisza Akcja socjalna w „Bielarni”



## KOMU WINSZUJEMY

Sroda, 13 sierpnia 1948 r.  
Dziś: Włodzimierza

## WAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda MO 16-62  
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż Pożarna 21-77.  
Informacja telefoniczna (Biuro numerów), podawanie dokładnego czasu 12-11.  
Informacja pocztowa 14-07.  
Informacja kolejowa 10-51.

## DYŻURY APTEK

Dziś dyżuruje apteka mgr. Ptaszyńskiego, Kanonicka 6 tel. 14-87.

## K I N A

Kino „Bałtyk” wyświetla film prod. radzieckiej „Moja miła” z kroniką filmową „Szczecin. Seanse w dni powszednie godz. 16, 18, w niedzielę i święta godz. 16, 18 i 20.  
Kino „Wolność” — film produkcji francuskiej „Okoliczności łagodzące”, z kroniką filmową „Stocznie pracują”, seanse w dni powszednie godz. 16, 18, w niedzielę i święta godz. 16,30, 18,30 i 20,30.  
Kino „Stylowy” — film produkcji francuskiej „Okoliczności łagodzące”, seanse w dni powszednie godz. 16, 18, w niedzielę i święta godz. 16, 18 i 20.

Nie jest rzeczą przypadku, ale zasługą aktywnych ludzi w „Bielarni”, że akcja socjalna w tej placówce pracy wygląda lepiej niżeli w większości fabryk kaliskich.

Już od dziś dzięki zorganizowanemu przed dwoma miesiącami kursowi dla analfabetów, których stosunkowo sporo było w „Bielarni”, zniknęły z list wypłat krzyżyki, którymi podpisy-

wali się analfabeci. Zasługą organizatorów kursów analfabetów w „Bielarni” jest, że potrafili kursami tymi zainteresować około 20-tu analfabetów i przekonać ich, że nie jest wstydem, gdy nie umie się czytać i pisać, natomiast jest wstydem, godzić się z tym faktem i nie uczyć się.

Warto tu nadmienić, że uczestnicy kursów dla analfabetów korzystają z bezpłatnych przydziałów papieru, ołówków, zeszytów i książek.

W „Bielarni” lepiej niżeli w innych zakładach pracy rozwiązano sprawę wczasów, aczkolwiek i tutaj nie uniknięto pewnych błędów.

Większość załogi zdaje już sobie sprawę z oczywistych korzyści, jakie robotnikom dają wczasy, dzięki akcji uświadamiającej i propagandowej, prowadzonej na terenie „Bielarni”. Jednak na tym odcinku należałoby propagandę wzmocnić, a wtedy odsetek robotników, korzystających z wczasów wzrosłby niewątpliwie.

W leczeniu sanatoryjnym — nie bez namowy ze strony Wydziału Socjalnego znajduje się obecnie 4 chorych robotników „Bielarni”. Tak się szczęśliwie do tej pory składa, że OKZZ przydziela „Bielarni” każdą zapotrzebowaną ilość miejsc na wczasach. Miejsca te przede wszystkim wykorzystać powinni przodownicy pracy „Bielarni” korzystający z 30 procentowej ulgi w opłatach za wczasy.

Obecnie „Bielarnia” — jak już pisaliśmy — gotuje się gorączkowo do wyjazdu na Wystawę Ziemi Odzyskanych. I tutaj stworzono lepsze i korzystniejsze warunki dla załogi pragnącej zwiedzić Wystawę Ziemi Odzyskanych niżeli w większości kaliskich zakładów pracy. Z „Bielarni” bowiem przodownicy pracy nie płacą nic za wyjazd i zwiedzenie wystawy, a reszta załogi korzysta ze znacznych ulg.

Na uwagę zasługuje kontakt jaki załoga „Bielarni” utrzymuje z dziećmi robotników przebywających na koloniach letnich, „Bielarnia” co dwa tygodnie organizuje bezpłatną wycieczkę rodziców do dzieci na koloniach.

Jak widzimy nieźle radzi sobie Wydział Socjalny. Jego działanie może być przykładem do naśladownictwa dla innych fabryk.

## Z działalności Brygady Ochrony Skarbowej

W ostatnich dniach Brygada Ochrony Skarbowej podjęła akcję skierowaną przeciwko nadużyciom popełnianym przez handlarzy zwierzętami rzeźnymi.

Handlujący bydłem na pograniczu trzech powiatów: sieradzkiego, kaliskiego i tureckiego wymykali się z pod jego kontroli skarbowej, przenosząc się z jednego terenu na drugi. Jak in-

formuje nas BOS. — nadużycia skarbowe popełniali również nieuczciwi pracownicy Spółdzielni Skupu Zwierząt Rzeźnych w Łodzi.

Dzięki energicznej akcji Brygady Ochrony Skarbowej działalność sprytnych kupców, została ukrócona. Nieujawnione zarobki będą opodatkowane a spryciarzom odejdzie ochota do spekulacji.

## Prace Z. M. P.

Organizacje młodzieżowe w Kaliszu po zjednoczeniu przystąpiły do wyboru nowych władz Organizacji na szczeblu powiatowym. Do zarządu weszli: ob. Lipiński jako przewodniczący powiatowego i miejskiego Zarządu ZMP do Zarządu Miejskiego ob. ob.: Bratoszewski, Tarnawski, Karolak, Adamczewski, Sadowski i Kleczewski oraz do Zarządu Powiatowego: — Leksiński, Stradomski, Władysław (Błaszki), Dorosiński (Zbiersk), Mądrzak, i Kowalewski.

Obecnie Zarządy Miejski i Powiatowy podjęły dalszą akcję scalenia kół terenowych. Dokonane zostaną wybory kierownictwa kół oraz nastąpi rozdanie nowych legitymacji ZMP. Celem popularyzacji haseł jednoci-

mołdziej i uchwał Kongresu wrocławskiego odbyło się szereg zebrań młodzieżowych w powiecie. Między innymi odbyły się zebrania w Koźminku, Opatówku, Błaszach i Szczypiornie, oraz na nowopowstałych Kołach — Stobnie i Kościelcu. Wzięli w nich udział prelegenci Zarządu Powiatowego ZMP.

Zaznaczyć należy, że od czasu połączenia się organizacji młodzieżowych, szeregi ZMP rosą liczebnie w szybkim tempie. Świadczy o tym fakt powstania nowych kół i napływ deklaracji członkowskich. Idea jednoci mołdziej została przez młodzież i społeczeństwo kaliskie przyjęta z należytym zrozumieniem i wielkim entuzjazmem.

## Zaopatrujemy się w węgiel na zimę!

Ostatnia, niezwykle łagodna zima znarowiła niektórych optymistów do tego stopnia, że zapominają o konieczności zaopatrzenia się w opał na zimę.

Centrala Zbytu Przemysłu Węglowego dołożyła w tym roku sporo starań, by jak najwcześniej dostarczyć mieszkańcom miast i wsi węgiel wolnorynkowy i tym samym zapobiec spekulacji opalem w okresie zimowym.

Informacji odnośnie terminu zaopatrzenia oraz ceny artykułów opałowych udziela nam Oddział Kaliski Centrali Zbytu Przemysłu Węglowego.

W miesiącach jesiennych i wczesnej zimy akcja zaopatrzenia gorzelni i cukrowni w surowce — buraki i kartofle pochłonie znaczną część taboru kolejowego tak, że dostawy węgla na wolny rynek zostaną zahamowane. W związku z powyższym Centrala Zbytu Przemysłu Węglowego rozpoczęła od dnia 1-go sierpnia br. akcję zaopatrzenia wszystkich składów opałowych na terenie całego kraju w węgiel i koks.

Według nowego cennika od dnia 1 lipca ceny na węgiel i koks w Kaliszu kształtują się jak następuje: na składach kategorii A, t. zn. posiadających własną bocznice kolejową — 100 kg. węgla przy zakupie do jednej tony — kosztuje 350 zł., przy zakupie powyżej jednej tony — 320 zł. za 100 kg. Dodajemy dla informacji, że na terenie Kalisza znajdują się następujące składki opałowe kat. A posiadające własne bocznice: składnice prywatne Suski, Waszak, oraz Powiatowego Zw. Gmin. Spółdzielni Samopom. Chłopska. W kategorii B t. j. składów opałowych bez bocznicy, najwyższe ceny maksymalne kształtują się następująco: niezależnie od nabytej ilości wę-

gla cena jego nie może przekraczać 400 zł. za 100 kg. Jak się jednak okazuje właściciele składów opałowych kategorii B przy zakupie ponad 300 kg węgla pobierają ceny wyższe od maksymalnych.

Ceny koksu kształtują się w tym okresie następująco: — składy kat. A za 1 tonę 4060 zł. przy zakupie do jednej tony. Przy zakupie koksu powyżej jednej tony — po 3740 zł. od jednej tony.

W składnicach opałowych kat. B maksymalna cena za jedną tonę koksu nie może przekroczyć 4560 zł.

Centrala Zbytu Przemysłu Węglowego Oddział w Kaliszu podaje do wiadomości, że w składach kaliskich znajduje się nowy, bardzo skuteczny, i stosunkowo tani środek podpałowy, zastępujący drzewo t. zw. „Lofix”. Przy użyciu bardzo małej ilości „Lofixu” bez rąbania drzewa i zapychania nim naszych komórek, będziemy w tym roku podpałać w naszych piecach.

W składnicach opałowych Kalisza

znajduje się pod dostatkiem węgla i koksu, należy więc niezwłocznie zaopatrywać się w opał na zimę. Ponieważ przywózka węgla do domów jest droga, pożądane jest, by większe zakłady własnymi środkami lokomocji dostarczyły swoim robotnikom i pracownikom opał na zimę.

(Dz)

## Powstają nowe szkoły

Ostatnie posiedzenie Pow. Rady Narodowej, rzuciło ciekawe światło na problem oświaty i budowy szkół w powiecie kaliskim. Jak się okazuje, — pomimo szybkiej i zdecydowanej akcji upowszechnienia oświaty, — są na tym polu jeszcze ogromne zaległości.

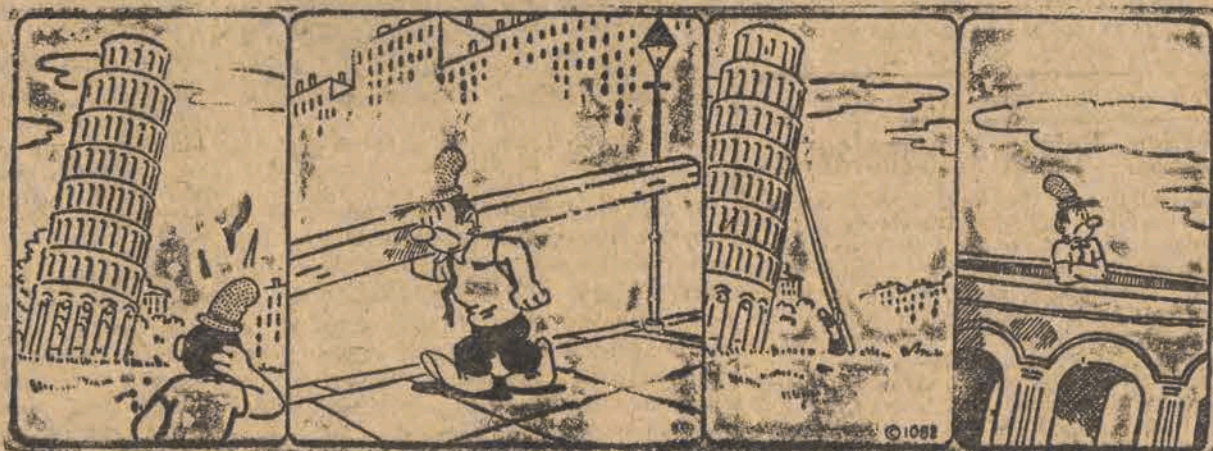
Na terenie powiatu istnieją jeszcze miejscowości, w których chłopie dziecko jest zupełnie pozbawione możliwości nauki, wyrastając w cieniu analfabetyzmu. Akcja likwidacji tych odłogów przyniosła już ogromne wyniki: pobudowano lub wykończono kilkadziesiąt szkół, w budowie jest ich

jeszcze więcej. Jak doceniona jest obecnie akcja oświatowa, świadczy fakt, że gros budżetu powiatowego pochłania właśnie budowa szkół.

W piątek, 13 bm., odbyło się w Starostwie Powiatowym posiedzenie Komitetu Budowy Szkół, na którym omówiono działania na czas najbliższy. W r. 1949 powstanie na terenie powiatu cały szereg nowych szkół, a wiele zostanie wyremontowanych i wyposażonych w sprzęt. Można mieć pewność, że w przeciągu dwóch najbliższych lat analfabetyzm zostanie w naszym powiecie całkowicie zlikwidowany.

(Dz)

## Przygody Jasia Wiercipięty



Pochyla wieża?

Zaraz ją podeprzemy!

Teraz można patrzeć bez strachu!



**TEATRY**

**TEATR WOJSKA POLSKIEGO**

Z powodu remontu w miesiącu sierpniu teatr nieczynny.

**TEATR POWSZECHNY**

Dziś o godz. 19.30 sztuka G. Zapolskiej „ZABUSIA” z gościnnym występem Ireny Górskiej w roli tytułowej. Jest to najlepsza kreacja aktorska tej artystki młodego pokolenia. Obok Górskiej biorą udział: E. Drozdowska, H. Krzywicka, M. Stróżyńska, Z. Truszkowska, J. Zarubin, J. Dwornicki, Z. Filus i Z. Kęstowicz.

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”**  
Piotrkowska 243

Dziś i dni następnych o godzinie 19.15 „CNOTLIWA ZUZANNA”, operetka w 3-ach aktach J. Gilberta.

Bilety wcześniej do nabycia: ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-ej.

**JERZY LESZCZYŃSKI**  
w Teatrze Kameralnym

Od dziś w sali Teatru Kameralnego gościć będzie przez dziesięć dni znakomity artysta polski Jerzy Leszczyński, niezapomniany Cześnik w Zemście Fredry, kreowany dwa lata temu na scenie Teatru Wojska Polskiego. Tym razem Łódź oglądać będzie Leszczyńskiego w popisowej roli Majora w pełnej humoru i sentymentu komedii J. Korzeniewskiego „Panna meżatka”, w której obsadzie pozostałych ról głównych tworzą artyści sceny krakowskiej: Irena Renardówna, Antonina Kłofska, Zbigniew Przeradzki i inni. Reżyseria Jerzego Leszczyńskiego. Nowe dekoracje i stylowe kostiumy I. B. Przeradzkiej. Zapowiedź występu świętego artysty w oddawna nie granej komedii polskiej budzi wielkie i zrozumiałe zainteresowanie.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15ej. Tel. 123-02.

**Teatr Letni „BAGATELA”** Piotrkowska 94

Dziś i codziennie o godz. 20-ej najweselsza komedia sezonu pt. „MUSISZ BYĆ MOJĄ” z udziałem i w reżyserii Kazimierza Szuberta.

Kasa czynna cały dzień od godz. 10-ej, tel. 272-70.

Uprzejmie prosimy o wcześniejsze nabycie biletów.

**LETNI TEATR „OSA”**

Zachodnia 43, tel. 140-09

19.30 punkt. Komedja muzyczna R. Benackiego pt. „Rozkoszna dziewczyna”.

H. Makowska w roli tytułowej oraz B. Halmirska, St. Piasecka, W. Brzeziński, M. Dąbrowski, W. Kwaskowski, T. Wołowski, L. Sadurski i inni.

Reżyser: T. Wołowski. — Orkiestra pod batutą Z. Wiehlera. — Dekoracje: J. Galewski. — Tańce L. Sadurski. — Nowa wystawa. — Modne stroje.

**KINO**

- ADRIA — „Rosanna siedmiu księżyców”  
godz. 18.30 20.30 w niedz. 15.30
- BAŁTYK — „Synowie”  
godz. 17, 19, 21 w niedzielę 15
- GDYNIA — Kino nieczynne — na czas remontu Program Aktualność przeniesiono do kina „Hel”.
- HEL — „Kobieta sama”  
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14.
- HEL — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 25”  
godz. 11, 12, 13, 14, w niedz. 11, 12, 13.
- MUZA — „800-lecie Moskwy”  
godz. 18.20 w niedz. 16
- POLONIA — „W pogoni za mężem”  
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.
- PRZEDWIOSNIE — „Dragonwyk”  
godz. 17.30 20 w niedz. 15
- ROBOTNIK — „Miłość na lekarstwo”  
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.
- ROMA — „Monsieur la Souris”  
godz. 16, 20, w niedz. 15.30
- REKORD — „Belita Tańczy”  
godz. 18.30, 20.30 w niedz. 16.30
- STYLOWY — „Tajemnica nocy wigilijnej”  
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30
- ŚWIT — „Konwój”  
godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30
- TECZA — „Zaklęta naręczona”  
godz. 17, 19, 21 w niedz. 15
- TATRY (w ogrodzie) — „Miasto Bezprawia”  
godz. 17, 19, 21 w niedz. 15.
- WISŁA — „Bolero”  
godz. 17, 19, 21, w niedz. pocz. o godz. 15.
- WŁOKNIARZ — „Miasto Bezprawia”  
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15

**Jutro na stadionie WP**

**Mecz Polska - Jugosławia**

Program Igrzysk Zw. Zaw. który rozpocznie się w czwartek 19 bm. w Warszawie jest następujący: godz. 10-ta: korty tenisowe „Legii” przedboje pięściarskie, Boisko szkolne w Agrioli — przedboje w koszykówce i siatkówce mężczyzn i kobiet oraz przedboje w szczyptorniaku, boisko w parku Paderewskiego — przedboje w szczyptorniaku.

Godz. 17-ta — uroczyste otwarcie Igrzysk i defilada na Stadionie WP, godz. 18-ta — mecz reprezentacji Związków Zawodowych Polska — Jugosławia, sędzia główny meczu — Rutkowski, sędziowie boczni red. Aleksandrowicz oraz inż. Brzuchowski. Godz. 19-ta — korty Legii — przedboje pięściarskie

**Ze sportu**

**Nie byle jaki triumf odnieśli nasi motocykliści**

Wywiad z mjr. Serockim — kierownikiem ekipy łódzkich motocyklistów w Międzynarodowym Maratonie Motocyklowym

Jeszcze do niedawna z zazdrością przyjmowaliśmy wszelkie nie na naszą miarę organizowane imprezy sportowe bądź to przez Włochów, Francuzów czy Anglików. Różnego rodzaju „imprezy — giganty” psuły nam po prostu krew. Dlaczego my nie możemy się poszczycić czymś podobnym?

Szybko odradzający się nasz sport dzięki życzliwemu ustosunkowaniu się i wybitnemu poparciu władz państwowych daleko poszedł za sobą nasz sport przedwojenny, jeśli chodzi o rozmach organizacyjny. Dziś i my mamy imprezy, których pozazdrościć nam mogą inni. Do takich imprez należał niewątpliwie Międzynarodowy Maraton Motocyklowy, w którym odnieśliśmy w tym roku nie byle jaki triumf nad czołową klasą kierowców europejskich.

**NAJWIĘKSZA IMPREZA NA ŚWIECIE**

— Międzynarodowy Maraton Motocyklowy był największą imprezą motocyklową nie tylko w Europie, ale na świecie i najcięższą próbą nie tylko kierowców, ale i maszyn — mówi nam kierownik łódzkiej ekipy, major Serocki, który na czele swej garski chłopców po siedmiu dniach wielkich trudów, zdrony powrócił do Łodzi.

**NA GÓRSKICH BEZDROŻACH**

— Warunki w jakich odbywał się „Maraton” były bardzo ciężkie — mówi nam nasz rozmówca.

**Przed Igrzyskami ZZ**

**Odzieżowcy w Warszawie**

mogą zgłować n'e jedną n espodz anke

Sport konfekcyjny organizowany i prowadzony przez Wydział Sportowy Zarz. Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Konf. — Odzieżowcy coraz bardziej utrwala swą niepoślednią pozycję w sporcie pracowniczym. Dowiodły tego chociażby ostatnie Ogólnopolskie Igrzyska Sportowe Pracowników Przemysłu Konfekcyjnego, które odbyły się w Poznaniu. Odzieżowcy będą więc w Warszawie przeciwnikami, których lekceważyć nie można. Najlepszym zresztą dowodem tego jest świetne zwycięstwo kolarzy „Odzieży” którzy w pierwszej konkurencji Igrzysk Związków Zawodowych zdobyli pierwsze miejsce.

Chlubą klubów odzieżowych jest bezwzględnie Cieslińska oraz kolarze: Gabrych, Leśkiewicz, Salyga, Janik, Jankowski. Cieslińska nie zawiodła nas w Poznaniu uzyskując na 200 m czas 2.39,6 i zwyciężając w szeregu konkurencji lekkoatletycznych. Wyróż-

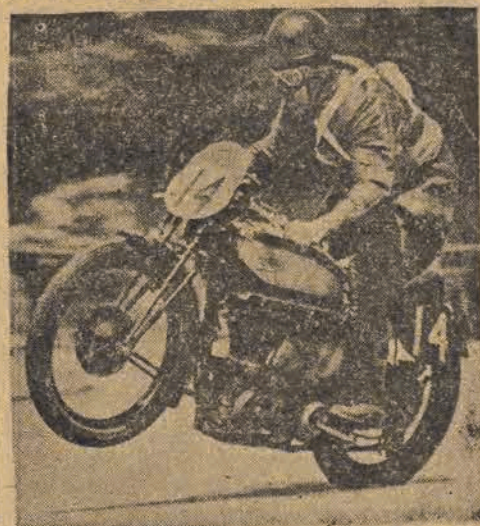
ca. Najbardziej dokuczył nam deszcz no i rozmokły teren. W Czechosłowacji często jechaliśmy po bezdrożach, motory pod górę, tam gdzie nie było dróg pchało wojsko. Pomimo tej pomocy, w górach wykończyło się wielu kierowców, przede wszystkim zaś ci, którzy mieli ciężkie maszyny. Zdekompletowały się tutaj drużyny narodowe Anglii, Włoch, Holandii i Węgier. Ciężki ten odcinek przebyli tylko Czesi i my. Na rozmiękłych terenach w Polsce górą byliśmy my. Czesi utracili tu zeszłorocznego zwycięzcę sześciocdniówki S. anisława, co ich mocno osłabiło. Szanse się jednak później wyrównały, gdyż myśmy zgubili znów później Brunna.

— Jeśli chodzi o Czechów — dodaje mjr. Serocki — to trzeba przyznać, że byli od nas lepsi na suchym terenie, na rozmokłym znów górą byli nasi chłopcy i tak jakos szanse wyrównały się...

**SZYBKOSC — DOMENA POLAKOW**

— Próby szybkości były naszą domoną. Na ostatniej próbie we Wrocławiu najszybszym był Dąbrowski. Próba odbywała się tutaj nie na równym kilometrze, lecz drózkach w parku przy czwartym zawodowcy musieli przebyć jeszcze kawałek żużla. Wymagało to wiele zręczności i doskonałego opanowania maszyny. W Czechosłowacji próbę szybkości na kilometrze wygrał Zymirski osiągając 124 km na godzinie.

— Trzeba dodać — mówi dalej nasz mity



interlokutor — że Czesi jechali na tych samych maszynach co my (drużyny narodowe — przyp. Red.), to jest na czeskich „C. Z.”. Maszyny te najlepiej wytrzymały raid.

Naszej drużynie narodowej towarzyszył przez cały czas mechanik czeski, który opiekował się maszynami przez całą drogę.

**Z ŁODZIAN NAJLEPIEJ JECHAŁ WERNER**

— Nie tylko słowa uznania należą się drużynie narodowej, bardzo dobrze jechał na przykład pierwszy zespół Okęcia na angielskich „Triumphach”, a z łodzian na wyróżnienie zasłużył inż. Werner (EKS), który bodaj jedyny z łodzian miał należycie przygotowaną maszynę, co jest również wielką zaletą zawodnika.

— Ogólnie z Łodzi startowało 12 maszyn — mówi mjr. Serocki. Zespoły wystawili Tramwajarze, LKS i DKS. Raid ukończył jedynie zespół LKS-u. Indywidualnie obok inż. Wernera dobrze jechał Duraj (Energetyka), który startował w najciężniej obsadzonej kategorii 250-tek („Jawy”).

**150 MASZYN ODPADŁO NA TRASIE**

— Na 221 maszyn raid ukończyło 71, co wszyscy zaś, którzy przybyli do mety — dodaje kierownik ekipy łódzkiej — zasługują na najwyższe uznanie, gdyż próba, jaką przeszli równa się naprawdę próbie piekielnej.

Zainteresowanie „Maratonem”, jak nam oświadczył mjr. Serocki, było kolosalne zarówno na terenie CSR jak i Polski.

W przyszłym roku podobną imprezę chcą urządzić Włosi i już dzisiaj zapraszają na nią naszych motocyklistów, którzy za jednym, jak to mówią zamachem, wysunęli się na czoło kierowców europejskich.

niła się również w Poznaniu 18-letnia zawodniczka z Bytomia — Pankówna, osiągając w biegu na 60 m czas 8,6; 80 m płotki: 15,2; dysk 25,60; kula — 9,95, jest to więc wszechstronny talent lekkoatletyczny. W konkurencjach lekkoatletycznych mężczyzn najlepszy jest Hanc z Kalisza, uzyskał on w rzucie dyskiem wynik 34,23; kula — 12,29; oszczepem 45,25 (na treningu — 27); trójskok 12,86. Obiecujuco zapowiada się również w rzucie oszczepem Walkiewicz z Dolnego Śląska.

Ekipa bokserska konfekcji pozostaje pod kierownictwem byłego mistrza Polski — Miśurewicz, duże nadzieje pokładamy również w grupie zapasniczej składającej się przeważnie z reemigrantów z Francji.

Jak widzimy więc, konfekcja obstarwi wszystkimi konkurencjami na Igrzyskach Związkowych, 135 zawodników „Odzieży” napewno nie przyniesie wstydu swemu Związkowi.

**Sport w ZSRR**

**NINA DUMBADZE**

znów daje znać o sobie



Fragment defilady ze „Spartakiady” w Moskwie

MOSKWA (Obsł. wł.). — W ramach zakończonej w Moskwie „Spartakiady” z okazji jubileuszu moskiewskiego klubu sportowego „Dynamo”, zawodnicy radzieccy ustalili 12 nowych rekordów Związku Radzieckiego. W liczbie tej 6 rekordów ustanowili strzelcy; jeden — w kolarstwie zawodniczka Larjanowa, dwa — motocykliści oraz trzy — lekkoatletki: Nina Dumbadze osiągnęła w rzucie dyskiem — 53,25 m, Wołkow w dziesięcioboju — 7.229 pkt. Jak wiadomo na olimpiadzie w Londynie Amerykanin Mathias zdobył złoty medal w dziesięcioboju, uzyskując 7.139 pkt.

**„SPARTAK” PROWADZI W MISTRZOSTWACH PIŁKARSKICH**

W spotkaniach piłkarskich o mistrzostwo Związku Radzieckiego uzyskano następujące wyniki: moskiewskie „Dynamo” przegrało niespodziewanie z „Torpedo” w stosunku 1:2, w Kujbyszewie „Spartak” (Moskwa) pokonał miejscową drużynę „Skrzydła Sowietów” w stosunku 1:0. Drużyna moskiewskich kolejarzy „Lokomotiv” pokonała niespodziewanie „Dynamo” (Tyflis) w stosunku 1:0.

Na czele tabeli rozgrywek wysunęła się drużyna „Spartak” (Moskwa), mając w 18 grach 27 punktów.

**Nasze sulwetki**

**Marchwiński kolarz z przyszłością**

Talenty sportowe nie rodzą się na kamieniu, toteż każde pojawienie się jego witamy nie tylko z wielką radością, ale i... obawą, aby nie został zmarnowany.

Do takich talentów, o który istnieją obawy, aby nie został zmarnowany wskutek braku trenera, należy młody, wybijający się coraz bardziej młody kolarz Marchwiński, który na rozkładzie ma już nawet takich kolarzy jak Wrzesińskiego czy Musiałę.

Marchwiński ma dopiero 18 lat, a kolarstwo wyczynowo uprawia dopiero od 4 miesięcy. W krótkim tym okresie osiągnął już szereg sukcesów na torze, rokujących mu dalsze, o ile te nie uderzą mu do głowy. Na razie Marchwiński, jak dowiadujemy się w jego klubie, jest skromny, ambitny i co najważniejsze zdyscyplinowany. Mniej więc nadzieje, że takim zostanie. Wówczas będziemy mieć mogli z niego pociechę i godnego następcę Beka, czy Kupczaka.

**2.103 KM WODA**  
W celu uczczenia zbliżającego się dnia matynarki wojennej ZSRR, zorganizowany został gwiazdzisty raid wioślarski pod hasłem „Moskwa — port pięciu mórz”. Na metę w Moskwie przybyła pierwsza osada z Archangielska przebywając 2.103 km.

**OBIECUJACY JUNIOREK**  
Leningradzie 17-letni uczeń Matwiejew ustanowił dwa nowe rekordy ZSRR juniorów w rzucie dyskiem z wynikiem — 39,52 m i w rzucie kulą — 12,63 m.

**GDY WALCZA DWAJ MISTRZOWIE PADAJĄ REKORDY...**  
Pojedynkę dwóch czołowych młotaczy młota Związku Radzieckiego Kanaki'ego (Kijów) i Szehtela (Leningrad) zakończył się ustanowieniem przez tego ostatniego nowego rekordu ZSRR w rzucie młotem wynikiem 55,81 m.

**MOSKIEWSKI „SPARTAK” TRIUMFUJE W KIJOWIE**  
W Kijowie zakończyła się letnia „Spartakiada” klubu sportowego „Spartak”, w której uczestniczyło około 1.800 zawodników z Moskwy, Leningradu i innych miast Związku Radzieckiego.

W zawodach pływackich, strzeleckich, w piłce nożnej i w koszykówce, zwyciężyły zespoły moskiewskiego „Spartaka”. W zawodach lekkoatletycznych w ogólnej punktacji, zwycięstwo odnieśli zawodnicy „Spartaka” z Kijowa.

**„Budowlani” mędyz sobą**

ZKS „Budowlani” (Łódź) rozegrał rewanżowe spotkanie w piłce nożnej z ZKS „Budowlani” (Zelów) w Łodzi. Łodzianie wygrali zwyciężenie w stosunku 3:1 (1:0).

Gospodarze lepiej wypadli technicznie i lepiej kondycyjnie. Przy lepszej dyspozycji strzałowej u zawodników łódzkich wynik spotkania byłby o wiele wyższy.

U gości zawiódł atak.